

Sygn. akt III AUa 225/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Romana Mrotek (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2013 r. w Szczecinie

sprawy P. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych S. S., S. K. i D. K.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 listopada 2012 r. sygn. akt VI U 1522/12

oddala apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka - Szkibiel

Sygn. akt III AUa 225/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 lutego 2012 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że D. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek P. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 21 do 29 października 2010 r., ponieważ wykonywane w tym czasie przez D. K. czynności, których przedmiotem było szlifowanie i łączenie prefabrykacji, nie odpowiadają charakterystyce dzieła ze względu na brak indywidualnie oznaczonego dzieła.

Decyzją z dnia 22 lutego 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że S. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek P. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom

emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 7 do 31 stycznia 2008 r., ponieważ wykonywane w tym czasie przez S. S. czynności, których przedmiotem były prace konserwacyjne zbiorników nie odpowiadają charakterystyce dzieła ze względu na brak indywidualnie oznaczonego dzieła.

Decyzją z dnia 29 lutego 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że S. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek P. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 1 do 31 maja 2010 r., od 24 czerwca do 2 lipca 2010 r., od 19 do 30 lipca 2010 r., od 2 do 20 sierpnia 2010 r., od 18 do 30 września 2010 r., od 13 do 29 października 2010 r. oraz od 1 do 4 listopada 2010 r., ponieważ wykonywane w tym czasie przez S. K. czynności, których przedmiotem było czyszczenie zbiorników balastowych i paliwowych oraz prace monterskie na dźwigach, szlifowanie prefabrykacji, prace porządkowe na barce nie odpowiadają charakterystyce dzieła, albowiem brak jest indywidualnie oznaczonego dzieła.

Odwołania od powyższych decyzji złożył płatnik – P. K., zarzucając organowi rentowemu błędne zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy firmą (...) P. K. a S. S., S. K. oraz D. K. jako umowy zlecenia. P. K. podniósł, że ww. umowy były umowami rezultatu, ponieważ zainteresowani odpowiadali za rezultat swojej pracy, a ich starania miały doprowadzić do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego efektu – oczyszczenia zbiorników pod kątem możliwości przewozu paliwa lub wody balastowej.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wniósł o oddalenie odwołań w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach oraz o zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od P. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że P. K. prowadzi działalność gospodarczą od 1989 r. W latach 2007-2010 wykonywał usługi przy remontach statków oraz konserwacji konstrukcji stalowych. Na podstawie umowy o pracę P. K. zatrudniał około 5 osób. Pozostałe osoby zatrudniane były przez niego na podstawie umów nazwanych przez niego umowami o dzieło. W ramach prowadzonej działalności, płatnik miał podpisaną umowę o stałą współpracę z „(...)” sp. z o.o. oraz firmą (...) w ramach której otrzymywał zlecenia na konkretne prace. W ramach współpracy z firmą (...) płatnik wykonywał prace ślusarskie, szlifierskie, mające na celu przygotowanie powierzchni do malowania a także ręczne malowanie spawów. Dla firmy „(...)” płatnik wykonywał prace polegające na: czyszczeniu zbiorników paliwowych, balastowych, zez oraz inne prace konserwacyjno-malarskie. S. S. w ramach umowy zawartej z P. K. w dniu 7 stycznia 2008 r., zobowiązał się do wykonania prac konserwacyjnych zbiorników na statku (...). W § 3 umowy zaznaczono, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 7 stycznia 2008 r. natomiast zakończenie w dniu 31 stycznia 2008 r. W § 5 wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 1500 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 31 stycznia 2008 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie S. S. za wykonaną pracę na kwotę 1272 zł (netto). S. K. w ramach umowy zawartej z P. K. w dniu 1 maja 2010 r., zobowiązał się do wyczyszczenia zbiorników balastowych i paliwowych na statku (...). W § 3 umowy wskazano, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 1 maja 2010 r. natomiast zakończenie w dniu 31 maja 2010 r. W § 5 wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 2000 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 31 maja 2010 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie S. K. za wykonaną pracę na kwotę 1712 zł (netto). W dniu 18 września 2010 r. S. K. oraz płatnik ponownie zawarli umowę, której przedmiotem było czyszczenie zbiorników paliwowych pod atest na statku (...). W § 3 umowy zaznaczono, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 18 września 2010 r. natomiast zakończenie w dniu 30 września 2010 r. W § 5 wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 2000 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 30 września 2010 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie S. K. za wykonaną pracę na kwotę 1712 zł (netto). P. K. zawierając z S. S. oraz S. K. umowy z dnia 7 stycznia 2008 r., z dnia 1 maja 2010 r. oraz z dnia 18 września 2010 r. umówił się z nimi ustnie, że we wskazanym w

umowie okresie będą czyścić wskazaną przez płątnika liczbę zbiorników za określonym w umowach wynagrodzeniem. Przy zawieraniu umów nie była znana liczba rejonów, które będą czyścić zainteresowani w zbiornikach. Płątnik znał tylko liczbę zbiorników, które przekazano mu do wyczyszczenia. Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że w ramach umowy z dnia 7 stycznia 2008 r. S. S. oraz w ramach umów z dnia 1 maja 2010 r. oraz 18 września 2010 r. S. K. czyścili zbiorniki (odpowiednio na statku (...), oraz (...) i (...)) wybierając z nich błoto, usuwając rdzę i farbę przy pomocy dostarczonych im przez płątnika szpachelek, szczotek drucianych i lampy magnesowej. Pracę tę świadczyli w zbiornikach wspólnie z innymi osobami zatrudnionymi przez płątnika, w określonym przez niego czasie i pod jego oraz kierownika remontu i budowniczego nadzorem. Wynagrodzenie zainteresowanych zależało od tego ile czasu będą wykonywali dla P. K. pracę. Prace konserwatorskie w zbiornikach wykonuje wiele firm na terenie jednego statku. Zbiorniki dzielą się na zbiorniki balastowe, denne, mieszczące się w ładowniach oraz zbiorniki szczytowe, znajdujące się pod pokładem. Prace konserwatorskie w zbiornikach polegają na wybraniu błota, wyskrobaniu luźnej rdzy i farby, następnie umyciu zbiorników oraz odsalaniu pod ciśnieniem oraz trzykrotnym malowaniu – ręcznym lub mechanicznym. W zbiorniku – ze względów bezpieczeństwa – nie może wykonywać pracy tylko jedna osoba. Przy dużych zbiornikach, prace wykonuje wiele osób naraz, wówczas dany zbiornik dzielony jest na rejonu dla danej osoby. Wykonane prace zdawane są etapami. Najpierw powierzchnia zbiornika sprawdzana jest po kątem tego czy została wyczyszczona zgodnie z normami wynikającymi z atestu (nie praktykuje się odbioru tego etapu rejonami). Następnie dopuszczani są pracownicy innej firmy, którzy wykonują prace przy użyciu ognia wewnątrz zbiorników. W kolejnym etapie powierzchnia jest ponownie czyszczona i zbiornik zostaje zamknięty. Płątnik udziela wówczas 6-miesięcznej gwarancji na szczelność zbiornika. Jeżeli wymagane jest malowanie zbiornika, zbiornik jest malowany zaraz po wyczyszczeniu. Wówczas płątnik udziela gwarancji zarówno na szczelność zbiornika, jak i na farbę. Nierzadko zdarzało się tak, że w trakcie czyszczenia, dochodziło do takiej sytuacji, że dany zbiornik musiał zostać wyczyszczony szybciej, wówczas do czyszczenia takiego zbiornika do pomocy osobom zatrudnionym na podstawie „umów o dzieło” płątnik kierował osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę. Pomoc tych osób, zmniejszająca faktycznie zakres pracy osoby zatrudnionej na podstawie „umowy o dzieło” nie powodowała zmniejszenia wynagrodzenia osoby wykonującej pracę na podstawie „umowy o dzieło”, ponieważ płątnik wiedział, że osoba taka się napracowała i wynagrodzenie jej się należy.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 24 czerwca 2010 r. płątnik i S. K. zawarli umowę, stosownie do której zainteresowany miał wykonać prace porządkowe na barce – zlecenie nr(...) W § 3 umowy wskazano, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 24 czerwca 2010 r., natomiast zakończenie w dniu 2 lipca 2010 r. W § 5 umowy sporządzonej na piśmie wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 500 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 2 lipca 2010 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie S. K. za wykonaną pracę na kwotę 428 zł (netto). W dniu 19 lipca 2010 r. płątnik i S. K. ponownie zawarli umowę, stosownie do której zainteresowany miał wykonać wymianę śrub i założyć kratki i barierki na dźwigu nr 1 i 2. W § 3 umowy wskazano, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 19 lipca 2010 r., natomiast zakończenie w dniu 30 lipca 2010 r. W § 5 umowy sporządzonej na piśmie wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 500 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 30 lipca 2010 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie S. K. za wykonaną pracę na kwotę 428 zł. W dniu 2 sierpnia 2010 r. płątnik i S. K. zawarli umowę stosownie do której zainteresowany miał wykonać prace monterskie na dźwigu nr 1 i nr 2, tj. wymienić śruby i założyć kratki podestowe i barierki. W § 3 umowy wskazano, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 2 sierpnia 2010 r., natomiast zakończenie w dniu 20 sierpnia 2010 r. W § 5 umowy sporządzonej na piśmie wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 1.500 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 20 sierpnia 2010 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie S. K. za wykonaną pracę na kwotę 1 284 zł (netto). W ramach umów z dnia 19 lipca 2010 r. oraz 2 sierpnia 2010 r. zainteresowany zobowiązał się odkręcić stare śrubki i kratki, oczyścić powierzchnie, doszlifować, dopasować i następnie włożyć i skrócić nowe kratki w tych samych miejscach. Kratki jest to miejsce, po którym chodzi operator dźwigu. Płątnik otrzymał zlecenie wykonania tej pracy od firmy (...), która montowała wówczas nowe kratki na dwóch dźwigach, ale zbliżał się termin oddania prac i dlatego poproszono P. K. o pomoc w dokończeniu realizacji tych prac. Płątnikowi powierzono do wykonania pewien odcinek na dwóch

dźwigach, na który skierował do pracy zainteresowanego. Na odcinku tym pracował również pracownik (...). Płatnik również skręcał kratki, a oprócz tego sprawował nadzór nad wszystkimi pracami i zajął się też transportem, żeby nie pomylić drabinek oraz dostarczał zainteresowanemu wszystkie niezbędne elementy, a on je skręcał. Chodziło o czas. W dniu 13 października 2010 r. płatnik i S. K. zawarli umowę, stosownie do której zainteresowany miał wykonać prace polegające na szlifowaniu prefabrykacji sekcji A, sekcji D oraz łączeniu sekcji A i D i A i B – zlecenie (...). W § 3 umowy wskazano, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 13 października 2010 r., natomiast zakończenie w dniu 29 października 2010 r. W § 5 umowy sporządzonej na piśmie wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 1500 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 29 października 2010 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie S. K. za wykonaną pracę na kwotę 1284 zł (netto). W dniu 1 listopada 2010 r. płatnik i S. K. zawarli umowę, stosownie do której zainteresowany miał wykonać prace polegające na szlifowaniu prefabrykacji sekcji A, B, D. W § 3 umowy wskazano, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 1 listopada 2010 r., natomiast zakończenie w dniu 4 listopada 2010 r. W § 5 umowy sporządzonej na piśmie wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 400 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 4 listopada 2010 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie S. K. za wykonaną pracę na kwotę 342 zł (netto).

W dniu 21 października 2010 r. płatnik i D. K. zawarli umowę stosownie do której zainteresowany zobowiązał się do szlifowania prefabrykacji sekcji A, sekcji D i łącznie sekcji A i D i A i B – zlecenie (...). W § 3 umowy wskazano, że rozpoczęcie umowy nastąpi w dniu 21 października 2010 r. natomiast zakończenie w dniu 29 października 2010 r. W § 5 wskazano, że wykonawcy za wykonanie dzieła przysługuje wynagrodzenie w wysokości 700 zł. Po upływie czasu przewidzianego umową P. K. w dniu 29 października 2010 r. wypełnił rachunek, stanowiący fizycznie część umowy (znajdujący się na tej samej kartce), określając wynagrodzenie D. K. za wykonaną pracę na kwotę 599 zł (netto).

W ramach umów z dnia 1 listopada 2010 r. oraz 21 października 2010 r. S. K. oraz D. K. szlifowali i przygotowywali powierzchnie konstrukcji stalowych do malowania mechanicznego. Prace te wykonywali na barkach. Łączenia (spawy) poszczególnych sekcji, tj. elementów barki wykonywała firma (...). Zainteresowani zobowiązani byli natomiast do przygotowania powierzchni pod malowanie, tj. do wyszlifowania spawów, wyczyszczenia, wyszukania ewentualnych wad oraz częściowego odłuszczenia. Pracownicy płatnika, w tym również zainteresowani, pracowali po uprzednim przyuczeniu przez płatnika, pod jego ścisłym nadzorem, w godzinach przez niego wskazanych (od 7:00 do 17:00) i przy użyciu otrzymanych przez płatnika narzędzi i materiałów (lampy magnesowe, szpachelki, szczotki druciane, śruby, kratki, barierki). Prace na statku rozpoczynały się o 7 rano, kiedy to odbywała się ogólna odprawa dla wszystkich pracowników pracujących na statku, dotycząca zasad bezpieczeństwa i poruszania się po statku. Następnie odbywała się odprawa poszczególnych firm, pracujących na danym statku, w tym odprawa płatnika. Uczestniczyli w niej wszyscy pracownicy płatnika oraz osoby wykonujące w danym dniu pracę dla niego na innej podstawie prawnej. Każda osoba pracująca u płatnika przed rozpoczęciem pracy na statku, musiała poddać się obowiązkowym badaniom lekarskim (które sama opłacała) oraz szkoleniu BHP, które przeprowadzał pracownik Stoczni (...). Później odbywało się jeszcze jedno szkolenie, które początkowo przeprowadzał P. K., a następnie zatrudniony przez niego inspektor BHP. Przed rozpoczęciem pracy płatnik informował osoby, które zatrudnił, w jaki sposób mają wykonać swoją pracę, udzielał im niezbędnych wskazówek dotyczących obowiązujących procedur technologicznych oraz wymaganych narzędzi. Osobom, które wcześniej nie wykonywały tego typu pracy pokazywał jak należy je robić. Wykonywane czynności były na bieżąco kontrolowane, a sami pracownicy musieli stosować się do wskazówek osoby nadzorującej, nie tylko działającej z upoważnienia płatnika, ale również z ramienia armatora, budowniczego, kierownika remontu.

Sąd Okręgowy ustalił również, że w okresie od 1 września 2009 r. do 30 czerwca 2011 r. u płatnika zatrudniony był stanowisku brygadzysty A. Z.. W ramach swoich obowiązków A. Z. m.in. nadzorował grupę osób, które wykonywały „umowy o dzieło”, jednocześnie wykonując z nimi pracę. Jego nadzór polegał na kontrolowaniu należytego wykonywania „dzieła” (także w trakcie jego wykonywania), zarówno pod względem wad technicznych, jak i fizycznych.

Kierując się treścią art. 353¹ k.c. w związku z art. 627 k.c., art. 628 (dot. umowy o dzieło) oraz art. 750 k.c. (dot. umowy o świadczenie usług), w kontekście zasady dowodzenia z art. 6 k.c., Sąd Okręgowy zważył, że płatnik nie udowodnił, że zainteresowani wykonywali na rzecz (...) Usług (...) prace na podstawie umów o dzieło. Sąd I instancji dokonał oceny rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez D. K., S. K. oraz S. S. i na tej podstawie uznał, że strony zawarły i wykonywały umowy o świadczenie usług. Bez znaczenia przy tym pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Nazwa umowy nie może bowiem automatycznie przesądzać o jej charakterze. Tym bardziej, że strony w pisemnych umowach posłużyły się terminami bardzo ogólnymi, wskazując że przedmiotem umowy mają być prace konserwacyjne na statku (w przypadku S. S., S. K.), prace porządkowe (w przypadku S. K.), wymiana śrub i założenie kratek i barierki na dźwigu (w przypadku S. K.) oraz szlifowanie prefabrykatów (w przypadku S. K. oraz D. K.). Zdaniem Sądu Okręgowego już tak sformułowany przedmiot umowy nie spełnia kryteriów dokładnego określenia „dzieła”. Strony nie ustaliły w umowie pisemnej jakie „dzieło” ma wykonać zainteresowany, tj. który (które) konkretnie zbiorniki ma zakonserwować, ewentualnie w którym rejonie danego zbiornika ma wykonywać prace konserwacyjne, nadto czy w ramach prac konserwacyjnych ma tylko wyczyścić zbiorniki z błota, rdzy i farby czy też także je wymalować. Tym samym, przedmiot umowy nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Nadto, nieprecyzyjne określenie przedmiotu umowy wskazuje, że dopiero w trakcie jej wykonywania zleceniodawca określał, gdzie dokładnie i w jakim zakresie przedmiotowe prace miały zostać wykonane. Celem zawartych przez strony umów nie było zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonych przedmiotów czy prac, które mogą zostać ocenione pod względem ich zgodności z parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, a jedynie wykonywanie przez zainteresowanego przez okres wskazany w umowach szeregu prac (zeskrobanie błota i rdzy, wymycie zbiornika pod ciśnieniem, wymalowanie zbiornika, wykręcenie śrubek, zamontowanie nowych kratek i barierki, przygotowanie konstrukcji pod malowanie) we wskazanych przez płatnika miejscach, które to prace wraz z pracami innych osób prowadziły do wykonania dzieła, za które można uznać wyczyszczenie i zakonserwowanie całego zbiornika. Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że atesty były udzielane na całą powierzchnię zbiornika, a nie na poszczególne rejon. Wyczyszczenie i zakonserwowanie tylko jednego rejonu z pominięciem przykładowo pięciu pozostałych obejmujących łącznie całą powierzchnię oddanego do konserwacji zbiornika, nie prowadziłyby do osiągnięcia żadnego samoistnego rezultatu, bez wyczyszczenia pozostałych pięciu rejonów. O ile zatem można byłoby uznać za umowy o dzieło umowy zawarte przez płatnika P. K. ze zlecającymi mu je firmami (...) i S., gdyż dotyczyły one całości robót na statku, to nie można już uznać za umowy o dzieło szereg umów zawartych z zainteresowanymi, którzy wspólnie z innymi wykonywali powtarzalne, niezindywidualizowane co do obszaru czynności, w wyniku których dopiero po łącznym odebraniu prac od wszystkich wykonujących te prace osób można było mówić o całościowym zakończeniu zleconych prac. W ocenie Sądu Okręgowego także sposób wykonywania powierzonych zainteresowanym prac był odmienny od charakteryzującego osoby wykonujące dzieło. Przede wszystkim prace te odbywały się pod stałym nadzorem nie tylko płatnika, ale również budowniczego oraz kierownika remontu. Zainteresowany musiał stosować się do wskazówek osoby nadzorującej, co oznacza, że między stronami przedmiotowych umów istniał stosunek zależności, a nawet podporządkowania. Praca wykonywana przez zainteresowanych przy konserwowaniu zbiorników, przy wymianie kratek na dźwigu oraz praca szlifiersko-naprawczych nie wymagała ani szczególnych kwalifikacji ani większego doświadczenia w tym zakresie. Polegała bowiem wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), odtwórczym wykonywaniu prostych czynności, tj. czyszczeniu zbiorników przy pomocy szpachelki i szczotki drucianej oraz wyszlifowaniu spawów. Nierzadko wykonywanie tych prac powierzano osobom, które nigdy wcześniej ich nie wykonywały, wówczas przyuczał ich do tej pracy płatnik. Istotne jest przy tym również i to, że zainteresowani wykonywali prace przy pomocy powierzonych im przez zlecającego niezbędnych materiałów (np. śruby, kratki, barierki) oraz narzędzi (np. lampy magnesowe, szpachelki, szczotki druciane). Zainteresowani do pracy przychodzili codziennie, w ściśle określonych godzinach, tj. od 7 do 17. Co więcej, w ramach przedmiotowych umów wykonywali na rzecz płatnika określone czynności, po poprzednim przeszkoleniu (BHP) z uwzględnieniem wskazówek płatnika, przy zachowaniu odpowiedniej technologii. Zdaniem Sądu Okręgowego przedmiot usług świadczonych przez zainteresowanych był na tyle ogólny, iż nie sposób mówić również o poddaniu rezultatu ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. W żadnej z umów nie był przecież określony zakres prac. Co ważne, płatnik - na etapie postępowania przed sądem - nie potrafił zakresu

tych prac odtworzyć. W przypadku dużych zbiorników prace konserwatorskie musiało wykonywać jednocześnie wielu pracowników, więc jeżeli nawet okazałoby się po kilku miesiącach – jak zeznawał płatnik – że praca została źle wykonana, bo pozostawiona w zbiorniku szmata zatkała sondę, to i tak P. K. nie byłby w stanie ustalić, który to z kilku pracowników czyszczących zbiornik ją pozostawił. Innymi słowy, prawidłowość wykonania prac przez zainteresowanego nie mogła być weryfikowana po zakończeniu przez niego prac, a jedynie w ramach bieżącej kontroli. Sam zaś fakt, że co do zasady poprawność wykonania przez zainteresowanych czynności remontowych podlegała kontroli jakości nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło. Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Podobna sytuacja dotyczy umów, w ramach których zainteresowani zobowiązani byli do wymiany śrub i zakładania kratek i barierek na dźwigach (umowa z dnia 19 lipca 2010 r., z dnia 2 sierpnia 2010 r.) oraz wyszlifowania prefabrykacji sekcji A, sekcji D oraz łączów sekcji A i D i A i B. Na podstawie treści tych umów nie sposób bowiem ustalić jaki konkretnie zakres prac powierzono zainteresowanym D. K. oraz S. K.. W ocenie Sądu I instancji, P. K. nie wykazał w niniejszym postępowaniu, aby owa wymiana śrub i zakładanie krater i barierek na dźwigu nr 1, 2 oraz wyszlifowanie prefabrykacji doprowadziła do powstania jakiegokolwiek dzieła. W ocenie Sądu czynności zainteresowanych w ramach również tych umów były świadczeniem usług na rzecz P. K.. Pracę na dźwigach przydzielonych płatnikowi przez firmę (...) na poszczególnych odcinkach wykonywali zarówno pracownicy firmy (...), zainteresowany S. K. oraz płatnik (który równocześnie nadzorował tę „samodzielną” pracę zainteresowanego). Tym samym powstałe dzieło musiałyby być dziełem zbiorowym co najmniej dwóch firm. Przedmiot umowy o dzieło z dnia 13 października 2010 r. był identyczny z przedmiotem umowy o dzieło z dnia 21 października 2010 r., tj. szlifowanie prefabrykacji, sekcja A, sekcja D i łączenie sekcji A i D i A i B - zlecenie (...) co pozwala na wysnucie wniosku, że żaden z zainteresowanych nie wykonał „tego dzieła” samodzielnie.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika jako bezzasadne oraz w oparciu o przepisy art. 98 §1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349) –zasądził od P. K. się na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku w całości złożył płatnik P. K. zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 212, 233 § 1 i 234 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i naruszenie przez Sąd I instancji obowiązku dążenia do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy i w rezultacie błędne ustalenie, że umowy cywilnoprawne zawarte pomiędzy P. K. a D. K., S. K. i S. S. stanowią umowy zlecenia a nie umowy o dzieło. W uzasadnieniu wnoszący apelację podniósł, że wbrew stanowisku Sądu I instancji przedmiotowe umowy stanowią umowy o dzieło, umowy rezultatu i były rozliczane według osiągniętego efektu pracy, zgodnie ze sposobem i terminem określonym w ich treści. Starania zainteresowanych miały doprowadzić do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, tj. prac konserwacyjnych i oczyszczenia zbiorników pod kątem możliwości przewozu paliwa lub wody balastowej. Same starania w celu osiągnięcia tego wyniku byłyby niewystarczające do odbioru zbiorników, w których przewożone byłyby następnie paliwo lub woda balastowa. Na wykonywane czynności udzielony był atest. Apelujący podkreślił przy tym, że czynność konserwacji polega na wykonaniu prac konserwacyjnych zbiorników, ładowni pod kątem możliwości przewożenia paliwa, wody balastowej lub zbierania nieczystości. W czasie trwania gwarancji P. K. był w stanie określić, która z osób wykonała dany rejon. Umowy nie były wykonywane pod nadzorem i nie miały charakteru ciągłego. Sprawdzanie czy zainteresowany nie narusza zasad BHP wynikało z obowiązujących na terenie stoczni zasad obowiązujących wszystkie osoby, bez względu na tytuł prawny, na podstawie którego świadczyły pracę. Natomiast sprawdzanie czy zainteresowany terminowo wykonywał dzieło wynikało z zastrzeżonych kar umownych z tytułu przestoju statku. Na koniec skarżący powołał orzecznictwo Sądu Najwyższego, które w jego ocenie jednoznacznie wskazuje na to, jakie elementy czynności wykonywanych przez zainteresowanych przesądzą o tym, że była to realizacja umowy o dzieło, tj. postanowienie z dnia 25 lipca 2012 r. (sygn. II UK 70/12) oraz wyrok z dnia 3 listopada 2000 r. (sygn. IV CKN 152/00). Wskazując na powyższe P. K. wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie odwołań od decyzji organu rentowego, ewentualnie

uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na rzecz płatnika kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja P. K. okazała się nieuzasadniona. Sąd I instancji nie naruszył przepisów postępowania, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zaniechanie dążenia do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że umowy cywilnoprawne zawarte pomiędzy P. K. a zainteresowanymi zawierały cechy konstytutywne umowy o świadczenie usług było prawidłowe. Sąd Apelacyjny podzielił zarówno ustalenia faktyczne precyzyjnie poczynione przez Sąd I instancji, jak i zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku należyte umotywowane rozważania prawne.

W przypadku sporu co do typu umowy łączącej strony sąd kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienia umowy, lecz również uwzględniać cel i zamierzenia stron umowy, tj. kontekst faktyczny, w którym umowy uzgodniono i z uwzględnieniem którego je zawierano. Wymaganiom tym sprostał Sąd Okręgowy. Wydanie orzeczenia w I instancji poprzedziło obszerne i wszechstronne postępowanie dowodowe. Sąd meriti nie tylko zapoznał się z pełną dokumentacją przedstawioną przez organ rentowy, z wynikami kontroli ZUS i wyprowadzonymi wnioskami, ale również przesłuchał płatnika i jednego z jego pracownika zatrudnionego w charakterze brygadzysty oraz zapoznał się z jego aktami osobowymi, w tym zakresem obowiązków. Dokonując następnie analizy wiarygodności i mocy dowodów Sąd I instancji nie naruszył zasady swobodnej ich oceny, wynikającej z art. 233 k.p.c. i zdaniem Sądu Apelacyjnego nie była to ocena dowolna. Uzasadnienie orzeczenia jednoznacznie wskazuje, że wobec kwestionowania przez organ rentowy zawartych przez płatnika z zainteresowanymi umów, Sąd I instancji dokonał starannej analizy ich postanowień i całego kontekstu ich zawarcia, przy uwzględnieniu przedmiotu działalności płatnika oraz rodzaju czynności wykonywanych przez poszczególnych zainteresowanych.

Z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego wynika bezspornie, że D. K. zawarł z płatnikiem w dniu 21 października 2010 r. umowę, w której przedmiot oznaczano jako szlifowanie prefabrykacji, sekcja A, sekcja D i łącznie sekcja A i D i A i B, zlecenie(...). Umowa ta określając przedmiot, eksponowała zatem rodzaj czynności, jakie wykonywać miał zainteresowany oraz miejsce ich wykonania. Nie wymieniała natomiast konkretnych urządzeń, ich rodzaju, czy choćby ilościowo określonych powierzchni, które miał przeszlifować zainteresowany. Co do zainteresowanego S. S. niesporne jest natomiast, że w dniu 7 stycznia 2008 r. zawarł z płatnikiem umowę nazwaną jako umowa o dzieło na okres do 31 stycznia 2008 r., której przedmiotem były prace konserwacyjne zbiorników na statku (...). Także w tym przypadku umowa nie określała dokładnie jakie dokładnie prace konserwacyjne miał wykonać zainteresowany, ani pod względem jakościowym ani ilościowym, a tym bardziej jaki miał być efekt tych prac. Przedmiot umowy sprowadzał się wyłącznie do wskazania rodzaju czynności do wykonania których obowiązał się S. S.. Podobnie było w przypadku S. K.. Z umów nazwanych jako umowy o dzieło z dnia 1 maja 2010 r. (zawartej do dnia 31 maja 2010 r.), 24 czerwca 2010 r. (zawartej do dnia 2 lipca 2010 r.), z dnia 19 lipca 2010 r. (zawartej do dnia 30 lipca 2010 r.), z dnia 2 sierpnia 2010 r. (zawartej do dnia 20 sierpnia 2010 r.), z dnia 18 września 2010 r. (zawartej do dnia 30 września 2010 r.), z dnia 13 października 2010 r. (zawartej do dnia 29 października 2010 r.) i z dnia 1 listopada 2010 r. (zawartej do dnia 4 listopada 2010 r.) wynika, że płatnik powierzył mu kolejno czynności takie jak „czyszczenie zbiorników balastowych i paliwowych na statku B. S.”, „prace porządkowe na barce – zlecenie nr(...)”, „wymiana śrub i zakładanie kratek i barierek na dźwigu nr 1 i 2”, „prace monterskie na dźwigu nr 1,2, wymiana śrub zakładanie kratek podestowych i barierek”, „czyszczenie zbiorników paliwowych pod atest na statku F. F.”, „szlifowanie prefabrykacji, sekcja A, D i łącznie sekcja A i D, A i B, zlecenie (...)”, „szlifowanie prefabrykacji – sekcja A,B,D”. Tak sformułowany zakres obowiązków znowu eksponuje przede wszystkim miejsce wykonywania czynności (i to nie zawsze) oraz ich charakter (czyszczenie, prace konserwacyjne, szlifowanie etc.), pomijając kwestie faktycznej ilości i efektu, który miałby osiągnąć wykonawca tych czynności. Powyższe ustalenia wynikające z treści zawartych umów także w świetle zeznań płatnika potwierdzają, że stronom umów każdorazowo zależało na wykonywaniu przez zainteresowanych szeregu bliżej nieokreślonych czynności konserwacyjno-porządkowych na bieżąco wskazanym rejonie. Zawierając umowy strony nie wiedziały bowiem, ile konkretnie „rejonów” ma w oznaczonym czasie czyścić dany zainteresowany,

a także czy poza samym czyszczeniem, konserwacją, malowaniem, szlifowaniem ma wykonywać inne czynności. Poza tym z treści zeznań płatnika wynika jednoznacznie, że do wykonywania czyszczenia zbiorników paliwowych, balastowych i zez nie są potrzebne specjalne kwalifikacje. Jest to prosta praca fizyczna, choć bardzo ciężka. P. K. wskazał przy tym, że musiał sprawdzać czy wszystko odbyło się zgodnie z harmonogramem, który ustalał, jak też czy praca była wykonywana dobrze technicznie. Jeśli zobaczył, że osoba zatrudniona u niego na umowę o dzieło źle odłuszcza, źle szlifuje lub źle zbiera to, co zostało po szlifowaniu, to zwracał uwagę i zwalniał taką osobę. Płatnik w trakcie wykonywania pracy stale obserwował jak praca jest wykonywana, w tym czy zachowane jest bezpieczeństwo i czy w ogóle zatrudniona przez niego osoba jest obecna. Z charakteru powierzonych zainteresowanym czynności oraz sposobu i celu nadzoru sprawowanego przez płatnika, co wynika już z treści jego zeznań, należy więc wnioskować, że najistotniejsze dla powierzającego pracę było to, aby zainteresowani wykonywali określone przez niego czynności w miejscu i w czasie przez niego wskazanym, co płatnik sam na bieżąco weryfikował. Innymi słowy działalność zainteresowanych odbywała się w warunkach ścisłej podległości dyspozycjom płatnika i w zasadzie pozbawiona była jakiegokolwiek ich twórczości lub innowacyjności. P. K. przyznał przecież, że powierzane przez niego prace nie wymagały szczególnych umiejętności, zaś czynności które były bardziej skomplikowane albo wymagały uprawnień wykonywał sam. Odnośnie poszczególnego rodzaju prac, płatnik podał, że prace konserwacyjne w zbiornikach wykonuje wiele firm. Przy dużych zbiornikach jest zakaz pracy tylko jednej osoby. Powierzchnie czyszczone są przygotowywane do malowania, jednak co podkreślił P. K., tylko on fizycznie zajmuje się malowaniem zbiorników, bowiem jest to tzw. malowanie mechaniczne i do tego trzeba mieć uprawnienia. Jeżeli jest to malowanie ręczne wałkiem to mogą je wykonywać inne osoby w ramach prac konserwacyjnych. Prace związane z konstrukcją dźwigu i prace ślusarskie, według zeznań płatnika, sprowadzały się natomiast do czynności odkręcenia starych śrubek i krutek, oczyszczenia powierzchni, doszlifowania i dopasowania oraz włożenia i skręcenia nowych krutek w miejsce poprzednich. Co do prac szlifiersko- naprawczych na barkach, płatnik wyjaśnił z kolei, że prace polegały na przygotowywaniu powierzchni do malowania mechanicznego przez wyszlifowanie spawów, wyczyszczenie, wyszukanie wad, odłuszczenie, częściowe malowanie wręgami, przy czym samo łączenie sekcji, tj. łączenie elementów barki wykonywały już inne podmioty. Także jeśli chodzi o prace szlifiersko-naprawcze konstrukcji stalowych w sypach, to akcentował, że zainteresowani pracownicy wykonywali wyłącznie czynności szlifowania i odłuszczenia. Wreszcie z treści zeznań płatnika wynika również i to, że każdorazowo przed zawarciem umowy cywilnoprawnej informował zatrudniane osoby o tym jak ważny jest termin wykonywania pracy i jakość. Instruował nadto w jaki sposób wykonywać „dzieło” i przy użyciu jakich narzędzi. Wskazał wprost, że przed podpisaniem umowy o dzieło mówił jak będzie wyglądała praca, żeby wykonawca wiedział co będzie robił.

Analizując kontekst zawieranych umów nie sposób pomijać, że płatnik był podwykonawcą firm, które kompleksowo zajmowały się remontami statków, a które zlecały mu wykonanie określonych czynności mających na celu przygotowanie miejsc i urządzeń do malowania lub napraw. Jako podwykonawca P. K. obowiązywał się m.in. do wykonywania tzw. czynności konserwacyjnych, które sam zdefiniował jako wybieranie błota, wyskrobywanie luźnej rdzy i farby, mycie zbiorników i odsalanie rdzy i usuwanie luźnej farby aparatem pod ciśnieniem wodą oraz malowanie ręczne lub mechaniczne. W tym celu P. K. jedynie kilka osób zatrudnił na podstawie umowy o pracę, w charakterze pracowników bhp, a do wykonywania wskazanych prac fizycznych, które określił jako proste acz ciężkie, zatrudnił pozostałych na podstawie umów o dzieło. Rodzaj stosunku cywilnoprawnego skarżący w swych zeznaniach złożonych przed Sądem Okręgowym uzasadniał okresowością prac oraz chęcią sprawdzenia pracownika. Podał przy tym, że osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę wykonywały niemal taką samą pracę, jak osoby z którymi zawarł umowy o dzieło. Choć według płatnika wykonawcy zawartych przez niego „umów o dzieło” nie podlegali nadzorowi oraz mieli nienormowany czas pracy, to P. K. przeczy temu w treści swych zeznań podając, że sam wskazywał pracownikom miejsce wykonywania pracy, którą musieli wykonywać w stałych godzinach od 7 do 17, zaś nieobecność pracownika powodowała konieczność przyjęcia do określonej pracy innej osoby, a nieobecnemu nie wypłacał wynagrodzenia. Normowany czas pracy zainteresowanych potwierdził również świadek A. Z., który dodatkowo podał, że informował płatnika o stwierdzonych nieobecnościach pracowników zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych.

Wersji prezentowanej w apelacji w kluczowych dla sprawy aspektach nie potwierdzają więc ani dokumenty w postaci ogólnie sformułowanych umów, ani w szczególności zeznania płatnika oraz pracownika płatnika zatrudnionego w charakterze brygadzysty. Wskazane powyżej twierdzenia płatnika w istocie samoistnie już podważają kwalifikację umów zawartych z zainteresowanymi jako umów o dzieło. Skoro zaś płatnik nie zdołał innymi środkami dowodowymi uwiarygodnić, aby zatrudnienie poszczególnych zainteresowanych w każdym z tych przypadków zmierzało do osiągnięcia ściśle określonego twórczego rezultatu, to ocena Sądu I instancji, uwzględniająca całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy, nie jest w tym zakresie dowolna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z powyższego wynika wyraźnie, że przy zawarciu analizowanych w sprawie umów cywilnoprawnych, zasadniczo intencją stron było świadczenie przez zainteresowanych na rzecz płatnika konkretnych usług (szlifowania, odłuszczenia, wymiany krutek, porządkowania). Zatrudnienie tych osób bez wątplenia miało ścisły związek z przedmiotem działalności płatnika, który działał na zlecenie firm kompleksowo wykonujących remonty, dokonując w powierzonym mu zakresie czynności oczyszczenia zbiorników balastowych i paliwowych na statkach oraz na zlecenie prac szlifierskich, co potwierdziły zarówno zeznania P. K., jak też dokumentacja zawarta w aktach organu rentowego, a co wyraźnie nie wyczerpuje cywilistycznego rozumienia dzieła.

Sąd Apelacyjny podziela przytoczony przez skarżącego pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., sygn. II UK 70/12, w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). Tymczasem, w analizowanym stanie faktycznym o wyborze zainteresowanych na pracowników nie decydowały ich szczególne umiejętności, a odwołujący się i zainteresowani nie wykazali też aby strony z góry umawiały się na konkretny rezultat. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest natomiast, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. (...) Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem (por. G. Kozieł, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje wykonywanie czynności powtarzalnych w oznaczonym przedziale czasowym.

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). Umowa o świadczenie usług jest bowiem umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uwarunkowane jest od wielu już istniejących lub innych, mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego

go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 roku, II CSK 117/06, LEX nr 332959). Sąd Okręgowy prawidłowo zatem przyjął, że wolą stron kwestionowanych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale wykonanie określonych czynności na zlecenie płatnika było istotne dla realizacji poszczególnych umów.

Sąd odwoławczy podziela również pogląd, że umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz jak wynika z samej nazwy tego stosunku prawnego za umowę o świadczenie usług. Wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym (tak jak w tej sprawie) nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak ich wyraźnie twórczego charakteru. Także okoliczność wykonywania umowy mającej za przedmiot powtarzalne takie same usługi, które są świadczone systematycznie za stałym wynagrodzeniem, nie pozwala uznać, że są wykonywane odrębne umowy o dzieło. Jak wynika z powyższego, czynności podejmowane przez zainteresowanych były wykonywane wedle ścisłych wytycznych podmiotu je zlecającego i jego potrzeby, miały charakter odtwórczy i wobec braku ich precyzyjnego określenia, określenia wyniku tych prac przyjąć należało, że miały charakter czynności powtarzalnych, których głównym celem było staranne i dokładne działanie, z wykorzystaniem wiedzy i umiejętności o przeciętnym poziomie, a z naciskiem na wysiłek fizyczny oraz systematyczność.

W wyniku działań zainteresowanych nie powstało żadne dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór, rezultat. Praca ich wplatała się w szereg czynności wykonywanych przez większą grupę osób. Dopiero ich wspólne wysiłki doprowadzały do powstania efektu noszącego znamiona dzieła (odnowionej konstrukcji stalowej). Słusznie też podkreślił w swym orzeczeniu Sąd Okręgowy, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, aby sporne umowy były rozliczane według osiągniętego efektu pracy. Zainteresowani nie mieli wszak precyzyjnie określonego zakresu robót, zaś wysokość wynagrodzenia była określona już w dacie zawierania umowy. Miernikiem wysokości zarobku zainteresowanych był natomiast czas wykonywania zadań, ich obecność w umówionym miejscu i staranne wykonywanie umówionych czynności, nie zaś ich ostateczny, określony z góry, rezultat. Wynagrodzenie poszczególnych zainteresowanych ukształtowane było w sposób charakterystyczny dla umów o świadczenie usług, a nie dla umowy o dzieło, nie miało bowiem związku z żadnym konkretnym dziełem, tylko z czasem poświęconym na wykonywanie pracy dla P. K..

W odpowiedzi na zarzuty apelacji nadmienić nadto wypada, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zawsze jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011). W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określonej jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie

podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c., a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyły umowy o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność precyzyjnego określenia rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c., ale także regularność wykonywania ściśle określonych powtarzanych czynności w oznaczonym przedziale czasu (dniach i godzinach) pod kierunkiem i nadzorem płatnika. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

W świetle powyższego nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że w postępowaniu w pierwszej instancji doszło do naruszenia art. 212 bądź 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w szeroko umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną. Natomiast Sąd Apelacyjny nie znajduje w ogóle podstaw do rozważania naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 234 k.p.c., bowiem do stanu faktycznego sprawy nie miały zastosowania żadne domniemania prawne. Również przywoływany w apelacji wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r. (sygn. IV CKN 152/00, OSNC z 2001 r., nr 4, poz. 63), jedynie pozornie wykazuje tożsamość przedmiotu sporu z niniejszą sprawą. W tamtej sprawie oczekiwanym przez strony rezultatem było bowiem wykonanie powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody i piany gaśniczej. Tymczasem czynności zainteresowanych takie jak – szlifowanie prefabrykatów, prace porządkowe tj. czyszczenie zbiorników (przygotowanie poszczególnych elementów do malowania) oraz wymiana krutek były jedynie etapem całości pracy, jaką były prace konserwacyjne. Działania poszczególnych zainteresowanych nie doprowadzały do powstania samodzielnego rezultatu, a jedynie stanowiły etap dochodzenia do niego. Cytowane w apelacji rozstrzygnięcie nie może więc przesądzać o uznaniu zaskarżonego wyroku Sądu I instancji za nieprawidłowy.

Konsekwencją takiej kwalifikacji prawnej jest zastosowanie w sprawie z odwołania P. K. od zaskarżonych decyzji art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r. nr 11 poz. 74 z późn. zm.), jako że stanowią podstawę objęcia ubezpieczeniem społecznym i rodziły obowiązek opłacania składek za zainteresowanych.

Wyrok wydany przez Sąd I instancji, w zakresie w jakim oddala odwołania zasługuje więc na ochronę gdyż odpowiada prawu, a apelacja płatnika jako że stanowi wyłącznie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozważaniami Sądu Okręgowego, podlegała oddaleniu zgodnie z art. 385 k.p.c.